

Krajobraz po pandemii

Powracają wcześniej obecne demony przeszłości. Powraca zawiść, wszechobecna zazdrość, cwaniactwo i wszystkowiedztwo. Demony te były już wcześniej obecne w naszej przestrzeni społecznej i po chwilowym zaciszu przypadającym na okres strachu i niepokoju przed nieznanym, a tym jest epidemia, wracają. Trochę jak wytrącone z równowagi wahadło, okres po pandemii zaczyna obnażać rzesze sfrustrowanych aktywistów mediów społecznościowych i głosicieli najróżniejszych teorii. Wraca problem potrzeby jasnego i prostego wyjaśniania rzeczywistości, która wcale taka prosta nie jest. Po okresie przymusowej ciszy pojawiają się obrońcy narodu, mędrcy posiadający wiedzę tajemną i dzielący się tą wiedzą z maluczkimi. W naszym środowisku są także. Powoli rozkręcają spirale podejrzeń, sieją nienawiść i ziarna niepewności; poddając w wątpliwość naukowe zasady medycyny, obowiązujące w naszym zawodzie.

W 1971 r. znany kierowca rajdowy Sobiesław Zasada wydał książkę „Prędkość bezpieczna” – zbiór zasad służących bezpiecznemu prowadzeniu samochodu. Choć niektóre rozwiązania brzmią dziś nieco archaicznie, to jednak podstawowe zasady są stale aktualne. Podstawowa zasada, którą propagował autor, polegała na stałym analizowaniu techniki jazdy, popełnionych błędów i zdobywaniu nowych umiejętności. Warto przetransponować te rajdowe zasady do naszego lekarskiego życia, chociaż czasem bywa to jazda bez trzymanki, po krętych, niebezpiecznych drogach oraz ze stale zmieniającymi się przepisami. Warto analizować nasze postępowanie i wyciągać wnioski. Warto też zastanowić się nieco szerzej nad przyczynami skutków, z którymi się spotykamy. Na niektóre z pytań trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź. Ale skutki widoczne są aż nadto.

W przestrzeni publicznej pojawiają się, napawające realną obawą, fale nienawiści. Pojawia się nienawiść wylewana na nas lekarzy, zwłaszcza tych, którzy stoją na pierwszej linii i są przez społeczeństwo identyfikowani. Przekonał się o tym nasz kolega dr Tomasz Karauda, wobec którego były kierowane nawet tzw. groźby karalne, z grożeniem śmiercią włącznie. Tu nasze reakcje jako samorządu muszą być stanowcze, acz zgodne z prawem. Mamy prawo do obrony. Śmiem twierdzić, że także do społecznego szacunku i poważania. Niestety, rządzący jakby celowo wskazują, że nas lekarzy można lekceważyć. Przykładem tego są proponowane regulacje płacy minimalnej i próby wprowadzania do naszego zawodu – niejako tylnymi drzwiami – osób bez udokumentowanej wiedzy medycznej i znajomości języka polskiego. Nostryfikacja obowiązująca u nas przez lata,

a wszechobecna w całym cywilizowanym świecie nie pozwalała na obniżanie poziomu naszego zawodu. Aktualnie w imię populistycznego nowego ładu i rzekomej poprawy kulejącej od lat ochrony zdrowia próbuje się zmusić samorząd lekarski do omijania zasad przyznawania prawa wykonywania zawodu.

Szeregi nasze powoli się wykruszają. I chociaż młodzi koledzy zdobywają wiedzę i doświadczenie, to jednak braki kadrowe są na porządku dziennym. Tu wydaje się, że podstawą właściwego funkcjonowania ochrony zdrowia jest stabilność zasad i prawidłowe finansowanie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2017 r. (sygn. Akt K4/17), dotyczący co prawda relacji samorządów terytorialnych jako organów założycielskich, w swym uzasadnieniu wskazuje na wadliwość sposobu finansowania. Szkoda, że nie dociera to do decydentów. Stare pokolenie odchodzi (niedawno pożegnaliśmy naszego wspaniałego kolegę śp. Prof. Wojtkę Krajewskiego, wspaniałego anestezjologa i kolegę), a młodzi niekoniecznie godzą się na dyktowane im warunki i mają rację. Nie muszą przystawać na niskie zarobki, na wykorzystywanie ich dobrej woli i na bylejącość w pracy. Z drugiej strony realne jest niebezpieczeństwo umawiania się dyrektorów co do stosowania jednolitych niskich stawek płacowych, by zmusić lekarzy do pracy na ich zasadach i w wielu podmiotach.

Lato, czas wakacji, jak zwykle nie dla wszystkich będzie okresem urlopowym. Wielu z nas będzie ciężko pracować, bo w naszym zawodzie jest taka zasada, że to nie pracodawca daje urlop, ale kolega, bo to on będzie w czasie naszego urlopu zajmować się chorymi. Zasady wypoczynku: wyłącz telefon, zapomnij o pracy, nie odbieraj e-maili nie zawsze są do zrealizowania. Jeśli tylko możesz być „na urlopie”, to skoncentruj się na tym co istnieje „tu i teraz”, realizuj swoje hobby i pasje, zachwyć się otaczającym światem i odszukaj przyjazne jego cechy. Wszak to od nas zależy, jakim ten świat uczynimy.

Dobrego wypoczynku urlopowiczom, a pracującym – satysfakcji i szacunku.

Wasz Prezes

Paweł Czekalski

Panaceum 7-8/2021

WYIMEK:

Okres po pandemii zaczyna obnażać rzesze sfrustrowanych aktywistów mediów społecznościowych i głosicieli najróżniejszych teorii. Wraca problem potrzeby jasnego i prostego wyjaśniania rzeczywistości, która wcale taka prosta nie jest.